

## Koniec hałaśliwych pasów na Płaskowickiej! Zamiast nich są progi

data aktualizacji: 2021.12.18



**To już koniec udreki mieszkańców okolic ul. Płaskowickiej. Hałaśliwe pasy akustyczne przy skrzyżowaniu z Hirszfelda wreszcie zaczęły znikać. W ich miejsce pojawiły się progi zwalniające.**

Mieszkańcy okolic ul. Płaskowickiej wreszcie mogą odetchnąć z ulgą i porządnie się wyspać. Ich kilkumiesięczna walka o likwidację hałaśliwych i niedających spać pasów na skrzyżowaniu z ul. Hirszfelda przyniosła skutek. W piątek na drodze pojawili się drogowcy i zaczęli ścierać znienawidzone pasy.

*- Te pasy były do kitu. Robiły tylko hurgot, a kierowcy i tak szybko jeździli. Hałas niósł się strasznie, a nie mam nawet okien z tej strony. Lepiej by było, gdyby zamontowali progi zwalniające - mówi pan Arek, mieszkaniec osiedla Kazury.*

Tak też się stało. Jeszcze w trakcie ścierania pasów na jezdni w stronę ul. Pileckiego druga ekipa drogowców z Astaldi rozpoczęła montaż progów wyspowych. To rozwiązanie jest zdecydowanie cichsze i na pewno przyniesie lepszy skutek w zmuszaniu kierowców do zdjęcia nogi z gazu.

*- Z perspektywy kierowcy progi na pewno są mniej wygodne. Same pasy nie były też takie hałaśliwe, chyba że ktoś był przewrażliwiony. Ale rzeczywiście progi są bardziej efektywne. Nie brakuje mądrych, którzy tutaj zasuważą. Przy progach na pewno zwolnią - stwierdza pani Ela, mieszkanka*

okolic ul. Płaskowickiej.

## **Płonne nadzieje**

Pasy miały dać kierowcom znać, że zbliżają się do przejścia dla pieszych i przypomnieć im o ograniczeniu prędkości do 30 km/h na tym odcinku ulicy. Nie spełniły jednak swojego zadania - według badań Zarządu Dróg Miejskich z początku sierpnia kierowcy i tak jeździli za szybko.

- Średnia prędkość w kierunku al. KEN to ok. 54 km/h, a w kierunku Puławskiej to ok. 59 km/h - mówił Jakub Dybalski, rzecznik ZDM.

Do tego dochodziły skargi mieszkańców i liczne pisma Spółdzielni Mieszkaniowej "Wyżyny" z prośbą o likwidację pasów. Miasto ostatecznie wprowadziło odpowiednie zmiany w projekcie organizacji ruchu i wykreśliło z niej nieefektywne rozwiązanie. Przy okazji zmieniło kategorię drogi z "G" - głównej - na "Z" - zbiorczą. Bez tego niemożliwa byłaby instalacja progów zwalniających.

Dyrektor stołecznego Biura Zarządzania Ruchem Drogowym Tamás Dombi w połowie sierpnia - jeszcze przed wprowadzeniem korekt w projekcie stałej organizacji ruchu - skierował w tej sprawie pismo do wykonawcy drogi - firmy Astaldi (dziś Webuild) - z prośbą o wprowadzenie stosownych zmian. Z początku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad - zleceniodawca Astaldi - zapewniała, że nie będzie problemu z likwidacją pasów. Po miesiącu zmieniła zdanie.

- Zmiana w terenie wiąże się z możliwością utraty gwarancji należytego wykonania i montażem nowych urządzeń, co generuje kolejne koszty. Dalsze zmiany mogą być wprowadzane po oddaniu do użytkowania i staraniem m.st. Warszawy - przekonywała w październiku Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka GDDKiA Warszawa.

## **To nie koniec**

Przy okazji odmowy Generalnej Dyrekcji zmieniła się także narracja stołecznego ratusza. Na początku przekonywał, że wprowadzone przez władze Warszawy zmiany muszą być respektowane i "to nie jest kwestia zgody, tylko czasu". Potem nastawienie urzędu miasta było już mniej bojowe.

- Nie możemy GDDKiA czegoś nakazać. Możemy jej dać jedynie możliwość wprowadzenia zmian, co też uczyniliśmy, wprowadzając korekty do projektu stałej organizacji ruchu. Możemy jeszcze próbować odezwać się i negocjować - mówiła w październiku rzeczniczka warszawskiego ratusza Monika Beuth-Lutyk.

Ostatecznie to jednak Astaldi/Webuild zajęło się likwidacją pasów i montażem progów. Kilka dni temu Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego wezwał GDDKiA do uzupełnienia dokumentacji w sprawie budowy tunelu. W trakcie całego procesu wyszło, że Astaldi musi wprowadzić wszystkie elementy projektów organizacji ruchu zatwierdzonych przez miasto - obecność pasów na Płaskowickiej była z nimi sprzeczna. W skrajnym przypadku przypadku WINB mógł odmówić decyzji o użytkowaniu ursynowskiego odcinka POW. Astaldi więc czym prędzej wzięło się za likwidację pasów i montaż progów.

Likwidacja pasów i montaż progów to jeszcze nie koniec zmian. Z czasem Zarząd Dróg Miejskich - do którego po oddaniu tunelu POW ul. Płaskowickiej powróci - planuje montaż sygnalizacji świetlnej. Wówczas zniknąć powinny progi i ograniczenie prędkości. Światła na skrzyżowaniu z Hirszfelda miały stanąć już w 2017 roku. Wówczas nie miało to jednak sensu - za chwilę cała ulica miała zostać rozkopana. Teraz natomiast drogowcy nie mają na to pieniędzy, a GDDKiA i nie zgodziła się zamontować sygnalizacji na swój koszt.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/koniec-halasliwych-pasow-na-plaskowickiej-zamiast-nich-sa-progi,18917.htm>